



MOWA

JMć Pana Wacława RZEWUSKIEGO, Woiewody
Krakowskiego, Hetmana Polnego Koronnego, mia-
na, na Radzie u J. O. Xcia JMći PRYMASA ,
R. P. 1763. dnia siódmego Listopada
w Warszawie.

*Jaśnie Oświecony, Mći Xięże PRYMASIE;
Prześwietny Senacie.*



Bodayby żył, nieśmiertelney Sławy, a wiekopomney wdzięczności
godzien, Ow, iuż niegdy, Ocieć Oyczyzny, ktorego Trzydzie-
stoletnie rządy, Niebo ubłogoślawiało, Pokoim, obfitością, do-
statkami, bogactwy, a kiedy, cała prawie Europa, krwią się oble-
wała, Nas szczęścia Jedynakow, słodyczą Pokoju nasycalo. Kra-
ie Nasze, wielkim gminem, rozrodzonego Ludu napełnione, przychody z Dobr
naszych, niezmiernie zwiększone, Domy, wspaniale zbudowane, sprzęty y stro-
ie, ledwie nie do zbytku kosztowne, są to skutki, y korzyści, swobodnego, y
szczęśliwego Panowania, AUGUSTA Polskiego. Krol Ten, wiekami nieodżało-
wany, wszytek prawie Senat, albo osadził, albo wyżej przesadził, wszytkich
Urzędnikow, albo postanowił, albo pomknoł, a całą Polskę, y Litwę, Dobro-
dzieystwy swemi obdarzył. Był to Pan, pobożny, łaskawy, przyiemny, uraz
niepamiętny, nie tylko Rzeczypospolitey, ale nikomu, nigdy złe niemysłący, a
pochwały Nasze, z cnotami Jego, nigdy zrowniać nie mogą, y z obowiazkow
Nayjaśnieyszemu Domowi, Jego, od Nas winnych, nigdy się wypłacić nie
zdołamy.

Kiedy zaś, opatrne ustawy Przodkow Naszych, po przeniesieniu w nie-
śmiertelność, Oyca Oyczyzny, obmyśliły Nam, Opiekuna Oyczyzny, Xcia
JMći Prymasa, nieporuszoną ufność, mieć Nam należy; że słynąca powszechnie,
sumniennosc, doskonałość, y miłość Rzeczypospolitey którą pała, nieoszacowa-
ne serce tego Naywyższego pod ten czas, Rządzy Oyczyzny, będzie Jey, tak
zbawienna, iak była przydatna, y zręczna, starowna usilność. Wielkiego Przod-
ka Jego, Macieja Łubieńskiego Prymasa, który po zeyściu Władysława Czwar-
tego, za powszechną y iednoustną zgodą, Cnych Narodow, na Tronie Polskim
posadził, Kazimierza Czwartego, bez naymniejszego rozterku, y rozdwoienia
zdania, Stanow Rzeczypospolitey.



4959

<https://rcin.org.pl>

(1)



Po

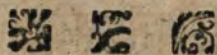
Po Bogu, y Xciu JMci Prymasie, naygruntownieysze, y naypodufalsze nadzieie swoje, pokłada Oyczyzna, w Prześwietnym Senacie, złożonym z wyboru Ludzi, zasługami, Latami, y doświadczeniem spraw Rzeczypospolitey, znakomitych. Ten Stan teraz nypierwszy, kiedykolwiek, w iednomysłności, wziął się za ręce, pociągnął do Siebie, Serca y myśli, młodszych współbraci swoich, a oddalał od Oyczyzny, choćby też naygwałtownieysze niebezpieczeństwa.

Sposoby, ktorych Senat Prześwietny, do ocalenia, a czasem dzwignienia z upadku, Oyczyzny, zawsze a osobliwie pod czas bez Krolewia, skutecznie zażywał, były te: Pierwszy; że każdy Senator, Dobro Oyczyzny, nad swoje własne przekładał. Drugi; że każdy Senator, w dobrej sprawie Rzeczypospolitey, przy iey wolności y Prawach, nieporuszenie obstawał, nie oglądając się, choćby na naygroźsze nawałności, na Rzeczypospolitą, kiedy tak trzeba było dla Oyczyzny.

Przykłady, tych dwóch skutecznych sposobow, są liczne u Dziejopisow Naszych, ieden tu namienię: Po odieździe Krola Henryka z Polski, kiedy na Elekcji nowego Pana, bardzo mała część Rzpltey, Cesarza Maxymiliana Krolew obrała, Senat, nie się nie tworząc, tak potężnym Monarchą, a Stanu Rycerskiego nieodstępne mając wsparcie, ofiarował Koronę, iednemu z współbraci swoich, Janowi Koście, Woiewodzie Sandomirskiemu, a gdy ten Senator za Koronę podziękował, ofiarował ją Senat, y Stan Rycerski, Andrzejowi Tenczyńskiemu, Woiewodzie Bełzkowskiemu, który także, z przyjęcia Korony wymówił się. Otoż: przykład heroiczny, pierwszego sposobu Senatu, do ocalenia Oyczyzny, w przekładaniu Dobra Rzpltey, nad swoje własne; to wszystko co tu powiedziałem, jest obszernie wyrażono, w Konstytucyi, Roku Pańskiego, tyśiącznego, pięćsetnego, siedmdziesiątego piątego. Idę do drugiego sposobu, y przykładu; kiedy obydwaj pomienieni Senatorowie, z ofiarowanej sobie Korony, wymówili się, Senat, bynajmniej nieprzerażony, ani pomieszany, potęgą Maxymiliana Cesarza, obranego od małej części Rzpltey Krola, przystąpił wraz z Stanem Rycerskim, do zgodney Elekcji Stefana Batorego, nie oglądając się, na tak wielką nayznakomitszego w Europie Kompetytora Tronu, potęgę, a Pan Bog, y ten drugi sposob, od Przodków Naszych do ocalenia, y dzwignienia Oyczyzny zażywany, utrzymaniem na Tronie Batorego pobłogosławił, uprzątnąłszy Batoremu wszystkie zawady, y przeszkody do Tronu; Otoż przykład wspaniały drugiego sposobu, Przodków Naszych, do utrzymania całości Oyczyzny, w pokazaniu nieprzełamaney stałości, przy dobrej sprawie Rzeczypospolitey. Niech Bog Naywyższy wkorzenia, y rozkrzewia w sercach naszych, tak heroiczną miłość Oyczyzny, którą, pałali Przodkowie Naši.

Do Propozycji od J. O. Xcia JMci Prymasa opatrzenie y zbawiennie dla Oyczyzny podanych przymawiam się.

Co do pierwszego Punktu: Rozumiem że bezpieczeństwo Granic naszych zewnętrzne, a Osob, y Dobr naszych, wewnętrzne, będzie gruntownie ucalone, przezorną czułością godnych Kollegow moich, Rynących dzielnością, y rządow doskonałością Wodzow; Ze zaś Denuncyacya nieśmiertelney godnego sławy Prymasa Potockiego, między Konstytucyami Seymu *Pacificacionis* położona, zagrzewa Ich Mć Panow Starostow Sądowych y Pogranicznych do tegoż dzieła, utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego, y do gromienia kup swawolnych, rozumiem że byłaby rzecz przydatna, toż samo namienić w teraźniejszej Denuncyacyi.



Co do drugiego Punktu: Wyprawienie Posłow, z okropnym doniesieniem o Sieroctwie Rpltey, po Oycu Oyczyzny, y koszt od Poselstw nieodłączony, zdają mi się nieuchronnie potrzebne; wybor zaś Osob, do Poselstw, jest w rękach Xcia JMci Prymasa.

Co do trzeciego Punktu: Czytałem w Konstytucyach Rzpltey, że ubezpieczenie dochodow Skarbu Koronnego, jest przez Prawo Seymu *Pacificationis*, *Titulo* Konfederacya generalna, Naywyższym Woytk Rządcom zlecone.

Co do czwartego Punktu: Exekwie zwłokom tak piękney y tak wspinałey Duszy Augusta Polskiego, poczytam za dług wdzięczności y obowiązkow naszych winny od Rzpltey, za Trzydziestoletnie Dobrodziejstwa hojnie y obficie świadczone, ktore to Exekwie ażeby z iak nayliczniejszyemi ofiarami y iasnużnami odprawione były, pobożności JchMć Panow Podskarbiego Wielkiego Koronnego, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, z gorącą prozbą zalecam; Jestem także więcey niż pewny że godni Pasterze nasi JchMć XX. Biskupi, wydali lub wydadzą Proceśsa za Duszę nieopłakanego wiekami Monarchy naszego.

Co do piątego Punktu: Czas naznaczenia Seymikow Konwokacyinych y Konwokacyi, jest podług zwyczajow Staropolskich w Rękach Xcia JMci Prymasa, radziłbym zaś aby nie był zbyt prędki, bo wszelkie Dzieła zręczniey y pomyślniey udaia się, kiedy są bez pospiechu wykonane.

Co do szóstego Punktu: Położona między Konstytucyami Seymu *Pacificationis* Denuncyacya Prymasa Potockiego, nie naznacza przeciągu czasu Konwokacyi. Denuncyacya Radziejowskiego y wiele innych także nie wzmiankuia, iak długo ma trwać Konwokacya, dopiero na Seymie, Przodkowie Nasi, z Stanem Rycerskim o tym znosić się zwykli, podług potrzeby, iaką czas y okoliczności ukażą. Radziłbym tedy zapatrzeć się na przykłady powagą Praw wsparte, y na Stan Rycerski, oglądać się, żebyśmy go sobie nie urażili. Oddaie to iednak do woli y zdania zawżę Oyczyźnie zbawiennego J. O. Xcia JMci Prymasa.

Co do siódmego Punktu: Wielbić mi należy nieporównane zdanie Xcia JMci Prymasa, że wraz z Uniwersałami Denuncyacyi, Instrukcyje do Woiewodztw złączyć umyślił, bo toż sam uczynił wielki Prymas Potocki, ktorego Denuncyacya tak pochwalila Rzplta, że ia w pośrodek Konstytucyi Seymu *Pacificationis* włożyła; Co się zaś zdawać będzie Xciu JMci Prymasowi przydać do przeczornych myśli w pomienioney Denuncyacyi wyrażonych, nie będzie mogło być, tylko przydatne Oyczyźnie. Srodki y sposoby do utrzymania całości Praw naszych, aby Woiewodztwa na Seymikach przed Konwokacyinych ułożyli, a w Instrukcyach wyrażili, sądzę bydz rzecz potrzebną.

Co do ósmego Punktu: Nie mam cobym przydać, do podanych od Xcia JMci Prymasa punktow, o iedną rzecz szczegulnie pokorne zanoszę prozby, aby ieżeli można, było wzmiankowane w Denuncyacyi, życzenie Woiewodztwom, żeby zleciły Posłom swoim ułożenie *Pastorum Conventorum* na Konwokacyi, ponieważ czytam w Konstytucyach Seymu *Pacificationis*, że Stany Rzeczypospolitey dla szczupłości czasu, nie spisawszy *Pacta Conventa* na Konwokacyi, do Elekcyi ie odkładaia, a ta myśl jest iasnie wyrażona w ośtaniey Konwokacyi, ktora się znayduie między Konstytucyami Seymu *Pacificationis*.



Kończę, błahe zdanie moje, sercem tylko nie rozumem zalecone, błagając Naywyższego, o spokoynność, pomyślność, y gruntowną trwałość szczęścia Rzeczypospolitey, z tym się oświadczając, że najlepszego Krola życzyć, a iakiegokolwiek Bog, y czas mi ukaze, cścić, y kochać będę, puty, puki Nam zachowa wolności y Prawa Oyczyfte.

